

Weronika Górska

Dłonie jak twarze, palce jak usta

Galeria Wspólna to przestrzeń, w której zestawiane są prace osób Głuchych i Słyszących, często bardzo młodych. Wernisaże i finisaże odbywają się w języku migowym. Raz na kilka tygodni kuratorki organizują też oprowadzanie w języku migowym po pozostałych wystawach prezentowanych w Katowicach Mieście Ogrodów. W ten sposób sztuka staje się bardziej dostępna zarówno dla twórców, jak też odbiorców Głuchych, zaś Słyszący zyskują okazję, by poznać ich wrażliwość oraz bariery, z którymi się mierzą, a w efekcie spróbować spojrzeć na świat z ich perspektywy.

„Geneza gestów” to projekt pokazujący dłonie układające się w znaki migowe, w którym swoimi fotografiami dzieli się jedna z kuratorek Galerii Wspólnej, Kinga Hołda-Justycka, a grafikami jej mąż, Michał Justycki. Oboje są bardzo zaangażowani we współpracę ze środowiskiem Głuchych oraz promowanie ich sztuki. Ona należy do zarządu Fundacji Ingrafit, a on jest jej wiceprezesem, a także współtwórcą Grupy Artystów Głuchych oraz autorem pierwszego słownika sztuki w języku migowym.

Czarno-białe zdjęcia Kingi Hołdy-Justyckiej przyciągają uwagę nie tylko ułożeniem palców, z których każde niesie inne znaczenie, ale też zindywidualizowanymi cechami rąk, na które na co dzień nie zwracamy uwagi. Dłonie mogą być szersze lub węższe, mieć krótsze lub dłuższe palce i paznokcie. Ich zewnętrzną stronę znaczą trajektorie żył, a wewnętrzną linie papilarne. Te ostatnie są najbardziej niepowtarzalną częścią ciała – nawet bliźnięta jednojajowe różnią się odciskami palców, mimo że ich rysy, sylwetki, predyspozycje fizyczne zdają się identyczne. Zwykle podczas rozmowy skupiamy się na twarzy rozmówcy, jej rysach i mimice, a także na specyficznych cechach wymowy, jak głośność, tempo, akcent, czasem seplenienie. W przypadku osób Głuchych uwaga zostaje przeniesiona na ręce, które nie tylko przekazują informacje, ale też skłaniają do kontemplacji nad tym, jak bardzo złożonym i zindywidualizowanym są mechanizmem.

O ile fotografie Kingi Hołdy-Justyckiej pokazują komunikację migową w praktyce, to grafiki Michała Justyckiego, również monochromatyczne, prezentują ją w teorii. W jego pracach jednak to nie dłonie układające się w gesty przyciągają uwagę szczegółowością i nietuzinkowością, lecz okalające je ramki, zdobione ornamentami złożonymi z przecinających się pod różnymi kątami linii, figur geometrycznych i spirali. Jak czytamy w

opisie wystawy: „Formy ornamentu są swoiste dla każdej epoki oraz kręgu kulturowego i stanowią jedno z kryteriów określania stylu i datowania dzieła. Ornament stosowano w celu podniesienia walorów estetycznych przedmiotu, podkreślenia jego struktury, niekiedy też dla przekazania znaczeń symbolicznych. Podstawową cechą ornamentu jest dekoracyjny (nieprzedstawieniowy) charakter, mimo że liczne jego rodzaje posługują się motywami czerpanymi z rzeczywistości. Ze względu na pochodzenie motywów rozróżnia się ornamenty geometryczne, roślinne, zoomorficzne i antropomorficzne. Motywami mogą być też elementy architektoniczne, znaki symboliczne czy magiczne oraz pismo”. Ornament zatem, podobnie jak język migowy, może być zbiorem intrygujących, estetycznych, lecz niezrozumiałych znaków. Natomiast dla osoby znającej alfabet, jakim się posługuje, stanowi źródło precyzyjnej, szczegółowej, bogatej w rozmaite znaczenia komunikacji.

Zachęcam do obejrzenia „Genezy gestów”. Pozorna prostota czarno-białych form wciąga, skłaniając do coraz bardziej złożonej analizy i interpretacji.

Kinga Hołda-Justycka, Michał Justycki, „Geneza gestów”, kuratorka: Grażyna Terszkiewicz, Galeria Wspólna, Katowice Miasto Ogrodów, 26 wrzesień –17 listopad 2024 roku.